

Leonard J. Pełka

## IDEE NEOPOGAŃSKIE W FILOZOFII NARODOWEJ BRONISŁAWA FERDYNANDA TRENTOWSKIEGO

### Wprowadzenie

Od połowy XX w. obserwujemy proces rozwoju szczególnego odrodzenia religijnego. Znajduje ono wyraz konkretyzacji w rozlicznych formach nowych ruchów religijnych, względnie parareligijnych. Jednym z przejawów danego zjawiska jest odwoływanie się do dawnych wierzeń pogańskich nawiązujących w swoich rodowodach do rodzimych kultur etnicznych, a zwłaszcza do zdeponowanych w ich treściach wątków duchowości archaicznej. Zjawisko to jest określane również mianem rodzimowierstwa. Zasadniczą jego cechą stanowi opozycyjna i krytyczna postawa wobec chrześcijaństwa bądź instytucji kościelnych. Do ruchów religijnych o charakterze rodzimowierczych zaliczamy funkcjonujące w naszym kraju następujące kultury: Rodzima Wiara, Rodzimy Kościół Polski, Polski Kościół Słowiański oraz Neosłowiaństwo<sup>1</sup>, jak również indoeuropejski Klan Ausran. U podłoża ich kształtowania się spoczywa cały splot uwarunkowań nacjonalistycznych, etnicznych oraz słowiańofilskich, jak też powiązanych z nimi koncepcji filozofii narodowych. Jedną z nich stanowi przedmiot prezentowanych rozważań.

### Podłoże kształtowania się nowożytnej myśli neopogańskiej

Idee spoczywające u podstaw narodzin i funkcjonowania wzmiankowanych kultów obecne są w naszej kulturze i filozofii już od epoki oświecenia. Należy przypomnieć, że dość szczególnie przejaw wskazanej epoki stanowiła charakterystyczna dwoistość cywilizacyjna (jednocześnie bycie początkiem i końcem). I jak pisze Piotr Chaunu:

---

<sup>1</sup> Szersze omówienie zawarłem w: *Współczesne neopogaństwo słowiańskie (Rodowody – doktryna – kult)*, [w:] *Sekty czy nowe ruchy religijne*, red. Z. Stachowski, Tyczyn 2005, s. 241-265.

Oświecenie to w jeszcze większym stopniu wprawienie w ruch wszystkich myśli. Struktury umysłowe epoki klasycyzmu zmieniają się powoli, dają początek nowej cywilizacji, bogatej, różnorodnej, wielorakiej. Polityka i religia ulegają zakwestionowaniu, historia zajmuje miejsce w pierwszym szeregu nauk. Rodzi się autonomia i drapieżny prymat nauk ścisłych. Postępuje akulturacja społeczności tradycyjnych<sup>2</sup>.

Była to epoka, która zapoczątkowała również proces kreacji społeczności narodowych w krajach słowiańskich. Towarzyszyło jej żywiołowe rozbudzanie zainteresowań badawczych zwłaszcza w takich dyscyplinach naukowych, jak: historia, mitologia, archeologia i ludoznawstwo. Podejmowane w tych dziedzinach prace badawcze miały przyczynić się do ujawniania rodowodu rodzimych kultur i państwowości, których to dopatrywano się w odległych przedchrześcijańskich czasach. Należy dodać, że te poczynania w swoich założeniach odbiegały znacznie od utrzymującego się w ówczesnej nauce i filozofii europejskiej trendu kosmopolitycznego o zabarwieniu chrześcijańskim (wpływy tomizmu). Rozdźwięk ulegał dalszemu pogłębianiu w konsekwencji dochodzenia do głosu praromantycznego historyzmu, a także nacjonalizmu. Tym samym zaistniała atmosfera sprzyjająca dla ujawniania się koncepcji filozofii narodowych, jak również wypracowywaniu zasad ich funkcjonalności w naukach humanistycznych i życiu publicznym.

Teoretyczne zapoczątkowanie owego zwrotu od kosmopolityzmu chrześcijańskiego do nacjonalizmów narodowych o korzeniach pogańskich wyrastało na podłożu herderowskiej koncepcji idei ducha narodu (*Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*, 1784 r.). Zasadniczy sens owej koncepcji szczególnie trafnie określił Carl Antoni, stwierdzając, że w pracach szeregu myślicieli XVIII w. bardzo wiele

mówiło się o duchu i geniuszu narodowym, ale nikt nie postawił zadania wniknięcia do ich istoty [...], Herder pojmując obowiązek wobec narodu jako obowiązek wobec czegoś danego w sposób naturalny, wobec faktu szczególnego, przez co obala, na płaszczyźnie teoretycznej, założenia etyki stoickiej i chrześcijańskiej, a więc i całej kultury zachodniej<sup>3</sup>.

### Słowianofilstwo i panslawizm wobec neopogaństwa

W prezentowanych rozważaniach historiozoficznych Johann Gottfried Herder (1744-1803) głosił m.in. perspektywę wielkiej przyszłości narodów słowiańskich. Do tego wątku jego rozważań nawiązywali ideolodzy ruchów słowianofilskich i panslawistycznych, które ujawniły się na początku XIX w. głównie na podłożu orientacji prorosyjskiej. Rozwojowi wskazanych ruchów jak również upowszechnianiu ich ideologii w ówczesnym Królestwie Polskim (podległym zaborowi rosyjskiemu) patronowało Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a czołowym propagatorem słowianofilstwa oświeceniowego był Stanisław Staszic (1755-1826). W dziele *Myśli*

<sup>2</sup> P. Chaunu, *Cywilizacja wieku Oświecenia*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1989, s. 35.

<sup>3</sup> Cyt. za: C. Cocchiara, *Dzieje folklorystyki w Europie*, tłum. W. Jekiel, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1971, s. 185.

o równowadze politycznej Europy (1815) sprecyzował teorię o nadrzędności dawnych szczepów (romańskiego, germańskiego bądź słowiańskiego) nad zrodzonymi z nich narodami oraz wyprowadzenia zeń hipotezy, że o przyszłych losach nie tylko Europy, ale także całego świata, zadecydują Słowianie zjednoczeni pod przewodem Rosji. Przyjmując ów tok rozumowania, słowianofilstwo polskie nadało idei braterstwa słowiańskiego swego rodzaju rangę funkcji kompensacyjnej. Stąd utrata przez Polskę suwerenności na rzecz Rosji stanowiła, w ich mniemaniu, istotny czynnik na rzecz pomnażania sił ogólnosłowiańskich i poważny krok na drodze do pełnego zjednoczenia Słowian. Analogiczne poglądy głosili ideolodzy czeskiego i słowackiego ruchu odrodzenia narodowego, dla których wspólna *słowiańskość* miała znaczenie nadrzędne wobec wszelkich różnic mogących zarysowywać się między poszczególnymi ludami słowiańskimi. Z kręgu owego ruchu wywodził się m.in. uczony i poeta słowacki Jan Kollr (1793-1852), którego poemat *Slávy Dcera* z 1824 r. (*Góry Sławii*) był uznawany za „Pierwszą Biblię Panslawizmu”<sup>4</sup>.

Najbardziej romantycznym słowianofilem polskim, o dość wyraźnym ukierunkowaniu rusofilskim, był ludoznawca Adam Czarnocki (Zorian Dołęga Chodakowski, 1784-1825). Uważał on, że jedynie w nieskażonym piętnem chrześcijaństwa folklorze zachowały się relikty dawnej kultury słowiańskiej.

Zniknęły przed wiedzą uczoną – pisał – dzieje, obrzędy i zwyczaje nasze w epoce wielobóstwa. Nie sprzyjała oświata Europy całemu czasowi, w którym Krzyż święty wznosić się począł wśród rozległej i podzielonej Sławiańszczyzny [...]. Czas przyszły wyjaśnił tę prawdę, że od wczesnego polania nas wodą zaczęły się zmieniać cechy nas znamionujące, osłabiał w wielu naszych stronach duch niepodległy i kształcać się na wzór obcy, staliśmy się na koniec sobie samym cudzymi<sup>5</sup>.

Analogiczny pogląd, tylko ostrzej sformułowany, już wcześniej wyraził Wawrzyniec Surowiecki (1769-1827), pisząc:

Przyjąwszy chrzest od Rzymian i Greków, przyjęliśmy zarazem ich ducha i nienawiść do wszystkiego, co było starym lub obcym; ze wstrętem tylko przyzwyczajano nas patrzeć na stan dawny. Wystawiano go szumnie w najohydniejszych obrazach. Przy takowym uprzedzeniu Słowianie w pogaństwie musieli nam się wydawać dziką tłuszcza nie znającą żadnych prawideł obyczajowości i porządku<sup>6</sup>.

U podłoża działalności badawczej Czarnockiego spoczywały dwie idee zwrotu: do samorodnej ustnej twórczości ludowej i do zamierzchłej przeszłości słowiańskiej. Powiązane one były z dążeniami niepodległościowymi, ale ograniczonymi duchem

<sup>4</sup> Utwór ten nie został dotychczas przełożony w całości na polski i tylko jego niektóre sonety były opublikowane w czasach współczesnych Kollárowi. Podobnie przedstawia się sprawa z innym jego utworem – *Sláva bohyně a původ jména Sláviňův či Slavjanův* (*Bogini Slawa i pochodzenie nazwy Słowian*, 1889). Zob.: P. Wójcik, *Panslawizm Jana Kollára w Slávy Dcera*, „Wieszczy” 1998, nr 1/830, s. 33-41.

<sup>5</sup> Z. Dołęga-Chodakowski, *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*, Warszawa 1971, s. 19.

<sup>6</sup> W. Surowiecki, *Obraz dzieła o początkach, obyczajach, religii dawnych Słowian*, [w:] idem, *Korespondencja w materiałach, obraz kraju i narodu rozjaśniających*, Warszawa 1809, s. 203.

słowianofilstwa z pewnymi akcentami neopogańskimi. Te ostatnie dość wyraziście zostały zaprezentowane w następujących słowach:

Polak, aby odrodzić się, musi wrócić do swych korzeni, do własnej prapolskiej wiary [...]. Kiedy mniej będzie oczekiwać od wieszczych pisarzy zagranicznych, mniej na nich polegać, a przedsięwzięcie wśród siebie, na własnej przestrzeni, w gnieździe ojców naszych szukać o wszystkich wiadomości, znajdziemy może więcej niżli dotąd gdziekolwiek pisano [...]. Trzeba pójść i zniżyć się pod strzechę wieśniaka w różnych odległych stronach, trzeba spieszyć na jego uczty, zabawy i różne przygody. Tam w dymie wznoszącym się nad głowami, snują się jeszcze stare obrzędy, nucą się dawne śpiewy i wśród płasów prostopły odzywają się imiona bogów zapomnianych<sup>7</sup>.

W dziele tym została także przywołana wizja minionego świata pogańskiej Słowiańszczyzny, w którym miała panować pełnia demokracji wspartej silną więzią moralną i zasadami rodzimej wiary. Mamy tu wszakże do czynienia z pewną retrospektywną utopią przedchrześcijańskiego świata słowiańskiego i jego duchowości pogańskiej. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że owa utopia zyskała bardzo żywy oddźwięk w ówczesnych nurtach ideologicznych. Służyła bowiem zarówno demokratom i socjalistom, jak też konserwatystom o różnym odcieniach. Odwołania do niej znalazły się także w twórczości literackiej naszych wielkich romantyków i w konstrukcjach rodzimej filozofii narodowej.

### Podstawowe założenia filozofii narodowej Trentowskiego

Do kręgu prekursorów odradzania się w ramach filozofii narodowych idei neopogańskiej duchowości słowiańskiej zaliczamy Bronisława Ferdynanda Trentowskiego (1808-1869). Był on reprezentatywnym przedstawicielem romantycznej epoki filozoficznej z połowy XIX w., natomiast jego historiozofia – wg Wiktora Wąsika – „stanowi syntezę idei heglowskiej i polskiego mesjanizmu”<sup>8</sup>. Jego twórczość była mocno przesiąknięta duchem optymizmu poznawczego, jak również głęboką wiarą w narodowe posłannictwo filozofii. Dostrzegał w niej bowiem ważną i zasadniczą podstawę wewnętrznego odrodzenia narodu polskiego, co miało utorować mu drogę do niepodległości, jak również do pełnej łączności z Europą.

Nowa filozofia – pisał – nadaje wszech umiejętnościom i naukom, poezji i całej literaturze nową postać; zmienia stare wyobrażenia i pojęcia [...] odradza naród duchem i jaźnią, tą podwójną wszechmocą, która podnosi bezwładne ciało i wskrzesza zmarłych<sup>9</sup>.

Została tu zawarta, rozwinięta następnie w pracy *Chowanna*, idea systemu pedagogiki narodowej mającej odrodzić naród polski przez oświecenie i wychowanie

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 22-25;

<sup>8</sup> W. Wąsik, *Filozofia uniwersalna czyli filozofia różnojedni Bronisława Ferdynanda Trentowskiego*, [w:] *idem, Historia filozofii polskiej*, Warszawa 1966, t. 2, s. 28.

<sup>9</sup> B. F. Trentowski, *Posłannictwo narodowe historyka i filozofa*, [w:] *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna w latach 1831-1864*, red. A. Walicki, A. Sikora, J. Garewicz, Warszawa 1977, s. 258-259.

w duchu patriotyzmu. Opracowany przez Trentowskiego pierwszy system polskiej filozofii narodowej zawierał wyraźne akcenty praktycystyczne; nie uzyskał jednak akceptacji w ówczesnym społeczeństwie polskim. Niewątpliwie ważny wpływ na to miała negatywna postawa Kościoła rzymskokatolickiego, który ostro atakował i zwalczał „heretyckie i pogańskie idee” zawarte głównie w partiach koncepcji filozoficznych Trentowskiego poświęconych filozofii religii i religioznawstwu.

Przewodnią ideą jego filozofii było dążenie do przewyciężenia jednostronności oraz do pojednania dwóch głównych nurtów antagonistycznych występujących w ówczesnej filozofii europejskiej: romańskiego empiryzmu i realizmu oraz germańskiego idealizmu i spekulacjonizmu. Już samo podjęcie tej kwestii otwierało przed polską filozofią narodową szansę do stania się wszechstronną i uniwersalną filozofią europejską. Trzeba przyznać, że mamy tu do czynienia z inspiracją heglowskiej koncepcji dialektycznego „znoszenia” (*Aufhebung*) rezultatów dotychczasowego rozwoju czyli negacji będącej równocześnie zachowaniem i kontynuacją. Natomiast inną wersję przedstawił nasz filozof. Istotnym wszak dla niego było uzyskanie takiego kształtu jedności myśli i bytu, w którym przy zachowaniu priorytetu bytu nad myślą oba człony tej opozycji stanowiłyby „różnojednie”, czyli syntezę bez zniesienia „względnej różnicy” między nimi. Takie też połączenie realności z idealnością, materii z duchem powodowałyby otwarcie „świata trzeciego boskiego”, tj. świata jaźni. Powyższą metodę zastosował on także w odniesieniu do teorii poznania, co z kolei pozwalało na wydzielenie trzech jego rodzajów: poznania empirycznego, spekulatywnego i *sensu stricto* filozoficznego, stanowiące „różnojednie” obu poprzednich [*sum numen ergo Deus est*]. Pamiętać tu należy, że w centrum uwagi Trentowskiego znajdowała się filozofia jaźni pojmowana jako swoista synteza filozofii: Boga, człowieka i religii. Tak zarysowana triada jawiła się w pewnej zgodności z tezą o istnieniu zasadniczej jednorodności człowieka z Bogiem oraz o immanentnej obecności Boga w świecie realnym. Twierdził, że

Filozofia jest samą egzystencją, jest samowiedzą egzystencji, jest istniejącą egzystencją, która sama siebie myśli [...]. Filozofia jest tożsama z Bogiem, z samą wiedzą o Bogu i z jego objawieniem się, jest nieskończona i wieczna, jest nieustannym stawianiem się<sup>10</sup>.

Rozwinięcie przytoczonej myśli zaowocowało wysunięciem tezy, że „Bóg istotny” istnieje transcendentnie, zaś „boskość” ma możliwości przejawiania się pod postacią różnych specyficznych atrybutów potencjalnie właściwych jaźni ludzkiej. Stąd więc przyrodzonym powołaniem rodzaju ludzkiego jest rozbudzanie tych atrybutów i wznoszenie się ku „bogoczłowieczeństwu”, ponieważ to „Bóg stwarza i utrzymuje człowieka w niebie, a człowiek stwarza i utrzymuje Boga na ziemi”<sup>11</sup>. Dotarliśmy tym samym do zwięzłej prezentacji zagadnienia miejsca Boga i religii w omawianej koncepcji, a zwłaszcza jej części poświęconej filozoficznym problemom religii i religioznawstwu.

<sup>10</sup> Idem, *Podstawy filozofii uniwersalnej*, [w:] *700 lat myśli...*, s. 221.

<sup>11</sup> Cyt. za: A. Walicki, *Bronisław Trentowski*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, red. A. Walicki, Warszawa 1973, t. 1, s. 363.

## Rozważania o filozofii religii

W swoich zainteresowaniach filozofią religii Trentowski inspirowany był zwłaszcza poglądami Friedricha Wilhelma Josepha von Schellinga (1776-1845) oraz Georga Wilhelma Friedricha Hegla (1770-1831). Znalazło to odzwierciedlenie w wielu jego pracach. Wychodził z założenia, że w całym dorobku europejskiej myśli filozoficznej nie sposób odnaleźć precyzyjnego wyodrębnienia różnego rodzaju typów refleksji nad religią, a także rzeczowego określenia przedmiotu filozofii religii. W efekcie często napotykać można sytuację utożsamiania filozoficznej refleksji nad religią z rozważaniami dotyczącymi w zasadzie istoty Boga, czyli przynależnymi do teozofii. Aby uniknąć takiej sytuacji, zaproponował następujące rozwiązanie:

Teozofia jest wyłącznie poznawaniem Boga i dotyczy się li Boga. Innych przedmiotów mieścić w sobie nie może i nie powinna. Filozofia religii znowu jest poznawaniem religijnego jaźni ludzkiej przeświadczenia. Że w religijnym przeświadczeniu ludzkim zamyka się więcej niż li Bóg, więc filozofia ta jest rozleglejsza od teozofii. Ona mówi nie jedno o Bogu, lecz także o naszych uczuciach i powinnościach względem Niego, o czci Bożej, o czynnościach religijnych, o sakramentach itd. [...] Słowem pierwsza grzebie w religijnym podmiocie, druga zatapia się od początku do końca w religijny przedmiot<sup>12</sup>.

W przytoczonym wywodzie odnajdujemy wpływy romantycznego pojmowania religii jako wrodzonej człowiekowi szczególnej i trwałej dyspozycji. Ma ona różnorodne możliwości ujawniania się, co stanowi zasadnicze świadectwo realizowania się religii powszechnej w poszczególnych okresach historycznego rozwoju ludzkości. W każdej epoce i miejscu jawią się różnorodne jej postacie, w treściach których zostały zakodowane określone elementy objawienia. W rozumieniu Trentowskiego dowodzi to istnienia jednej powszechnej religii nieposiadającej początku ani końca w historii, a równocześnie egzystencji wielu wiar, które są jej różnymi postaciami. Tym samym wszystkie one wymagają jednolitego traktowania, nie można więc mówić o religiach prawdziwych czy fałszywych. Potwierdzona praktycznie wielość wiar ma świadczyć na rzecz ciągłej i żywej obecności w świecie objawienia, które przez nie poszukuje możliwości dojścia do najdoskonalszej formy samorealizacji. „Przez myśl – pisał – człowiek kojarzy się z Bogiem” i dochodzi do pewności, że w jego świadomości i działaniu przejawia się Bóg. Jest to droga dojścia do Bożo-człowieczeństwa<sup>13</sup>. Inaczej natomiast należy postrzegać towarzyszące owym wiarom teologii. Stanowią one jedynie uteoretyzowane i zdogmatyzowane odbicie ich wizerunków, wyraz swoistej absolutyzacji ich prawd cząstkowych i poszczególnych momentów rozwoju historycznego. W takim ujęciu można i należy przypisywać im pełnię odpowiedzialności za zafałszowywanie religii i hamowanie procesów usamodzielniania się myśli ludzkiej. Każdy teolog – wg Trentowskiego – stawszy się „cudzego słowa brańcem”, dąży jedynie do podporządkowania umysłów ludzkich głoszonym przez siebie dogmatom i zasadom wiary, a także z nienawiścią odnosi

<sup>12</sup> B. F. Trentowski, *Bożycza lub teozofia*, [w:] idem, *Pisma o filozofii religii*, oprac., wstęp i komentarz T. Kozanecki, Warszawa 1965, t. 11, s. 162, *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*, seria 11.

<sup>13</sup> Cyt. i omówienie za: R. Padoł, *Filozofia religii Trentowskiego*, „Żywiot” 1994, nr 3494, nr 7, s. 5.

się do postępu i filozofii. Ta ostatnia często zmuszona bywa do wycofywania się pod naporem ciemnoty i fanatyzmu, nie traci jednak nigdy wiary w swoją wyższość nad teologią i w możliwość jej pokonania. „Prawda uświęcając się ustępuje ilekroć czas władzy jej jeszcze nie nadszedł [...]. Ona zawita w swoją godzinę, a lud ją uzna, a ty oraz teologiczny bałwan twój będzie ofiarą wiecznego zatracenia”<sup>14</sup>. W tej wypowiedzi zostało także zawarte uzasadnienie dla – propagowanego w programach filozofii narodowych – postulatu przyznania filozofom „rządu dusz”. Trentowski wzywał, aby filozofowie polscy wyrwali „duchowe przywództwo z rąk kleru i poetów”<sup>15</sup>. W niektórych utworach (*Chowanna*, 1842 czy *Myślini*, 1844) czynił nasz filozof starania stworzenia pozorów względnej zgodności prezentowanej koncepcji filozofii z zasadami religii chrześcijańskiej. Lecz w rzeczywistości nie było to możliwe, gdyż zawarte w niej teorie nie były zgodne tak z teologią rzymskokatolicką, jak i z szeroko pojmowaną wizją objawienia w chrześcijaństwie. I wg oceny Andrzeja Walickiego mamy tu do czynienia z redukcjonistyczną racjonalizacją chrześcijaństwa, będącą zbliżoną do tradycji klasycznego deizmu<sup>16</sup>. Ponadto podejmowane przez Trentowskiego próby ograniczonego akcentowania teizmu – przy równoczesnym rozróżnianiu „prawdziwego katolicyzmu” od „szkodliwego papizmu” – nie świadczyły o jego skłonnościach do jakichkolwiek ustępstw na rzecz Kościoła. Przymuszalnie na taki stan rzeczy rzutował również fakt sformułowania przez naszego myśliciela zasad akonfesyjnego, niezależnego od teologii i wykraczającego poza ramy tradycyjnej refleksji filozoficznej, badania religii. Miał on świadomość pełnej autonomii tej dziedziny nauki i domagał się jej uznania.

## Rozważania religioznawcze

Problematyce religioznawczej poświęcił Trentowski monumentalną pracę – *Bożycza lub teozofia* (ok. 1852), która zawiera oryginalną koncepcję teorii i historii porównawczej religii. W założeniu dzieło miało składać się z trzech części odpowiednich do trzech działów teozofii, tj. teogonii (nauki o istnieniu Boga), teofanii (nauki o przejawianiu się boskości w świecie) oraz teognozji (nauki o istocie Boga)<sup>17</sup>. Jednak dzieło nie zostało ukończone – brakuje wielu partii teofanii oraz całej teognozji – i nie zostało opublikowane<sup>18</sup>. Wszakże nie umniejsza to w niczym znaczenia *Bożycy*, jako pierwszego na gruncie polskim oraz jednego z pierwszych na świecie krytycznego studium religioznawczego. Zawarty w nim został historyczny opis wierzeń religijnych z różnych zakątków świata. Uporządkowane one zostały przy odwołaniu się do zasady kolejnego przejawiania się w dziejach ludzkości siedmiu rodzajów teofanii: antropocentryzmu, panteizmu, monoteizmu, dualizmu, kosmoteizmu, holoteizmu i teomorfizmu. Mamy tu do czynienia ze szczególnym schematem ewolucyjnej prezentacji historycznego procesu rozwoju religii. Dodać

<sup>14</sup> B. F. Trentowski, *Bożycza lub teozofia*..., s. 175.

<sup>15</sup> Cyt. za: A. Walicki, *Polityka i religia w koncepcji filozoficznej Bronisława Trentowskiego*, [w:] B. F. Trentowski, *Stosunek filozofii do cybernetyki*, Warszawa 1974, s. VIII,

<sup>16</sup> A. Walicki, *Bronisław Trentowski*..., s. 367.

<sup>17</sup> Zob. B. F. Trentowski, *Bożycza*..., s. 197-201.

<sup>18</sup> Rękopis *Bożycy* jest przechowywany w zbiorach piśmienniczych Muzeum Czartoryskich w Krakowie (sygn. IV 3161).

należy, że dominanta schematu ewolucyjnego obecna była w początkowym stadium religioznawstwa europejskiego.

Tom 3 *Bożycy* pt. *Wiara słowiańska lub etyka, piastująca wszechświat* został poświęcony opisowi religii słowiańskiej. Już samo sformułowanie tytułu sygnalizuje o rozpatrywaniu omawianych wierzeń w kategoriach antropologii, która jest „na zacności i cnocie, na dobrej woli wolnej [...], na boskości w ludzkich pierśiach, na sumieniu, słowem na Etyce utwierdzona”<sup>19</sup>. Efektem takiego pojmowania wierzeń było przypisywanie poszczególnym bóstwom nie tylko określonych funkcji kosmogenicznych, ale także postrzeganie w nich symbolicznych uosobień pewnych wartości i idei moralnych. Dla przykładu: Radogost miał być uosobieniem gościnności, Dażbog – szczęścia, Ładon – zgody i harmonii itd. Takie postrzeganie bóstw stanowiło wg autora *Bożycy* – jedną ze szczególnych i charakterystycznych cech wiary Słowian. Nakreślony przez niego panteon bóstw i demonów jest w zasadzie najbardziej rozwiniętą konstrukcją mitologii słowiańskiej, jaka powstała w XIX w.<sup>20</sup> Na podstawie własnej „filozoficznej myśli wiary” dokonał on ukształtowania tzw. jaseł wiary słowiańskiej, na których czele umieścił wielką „Trójcę Świętą” w składzie: Jesse (stwórca rzeczy, *deus deorum*), Trygław (uosobienie boskiej pary Trygławy i Trygława w jednej trójgłowej postaci) i Hału (uosobienie twórczego słowa bożego). W trakcie procesu kosmogenicznego dzieła kreacji miało także mieć miejsce zjawisko wyłonienia się z trzech rodzajów krwi Trygława (białej, czarnej i czerwonej), trzech siedmiopostaciowych kręgów bóstw patronujących jasności i dobru (białe pod wodzą Bielboha), ciemności i zła (czarne pod wodzą Czernoboha) oraz „jedni” obu tych przeciwieństw dla dobra, życia i postępu (czerwone pod wodzą Hama). Według Trentowskiego „Bielboh, Czernoboh i Ham to trójca święta w Jesse i wyjaw najważniejszego znaczenia trzech głów Trygława. Trzy siódemki święte, do nich przynależne, biała, czarna i czerwona są dalszą trójcy tej roztoczą”<sup>21</sup>. Po zakończeniu dzieła tworzenia zostały zrodzone trzy zastępy bóstw-opiekunów dla istniejących we wszechświecie trzech królestw: niebieskiego (12 par bogów i bogiń podległych Bielbohowi), wodnego (sześć par bogów i bogiń podległych Czernobohowi) oraz piekielnego (14 bogów i osiem bogiń podległych Hamowi). Przypisany im także został zakres funkcjonowania, wedle którego:

niebiescy baczą wprawdzie na człowieczeństwo, ale z zewnątrz, z góry, powierzchownie, po słonecznemu, a wodni przyrodzenia. Ale piekielni występują jako najprawdziwsze ludzkości stróże. Wyobrażają bowiem najdotkliwsze jej sumienie, wewnątrz ziemi obecne. Widzą najskrytsze czyny; znają tajemnicze myśli, chętki, żądze i życzenia; karzą za złe; mają moralność świata na sercu i na oku, a starają się aby nigdy nie zwietrzała<sup>22</sup>.

Bóstwom owym towarzyszyły przeróżne istoty demoniczne.

Dopełnienie ukazanego panteonu stanowiły przeróżne istoty demoniczne i określone postacie rodzimych bohaterów mitycznych (np. Sowizdrzała bądź Bo-

<sup>19</sup> B. F. Trentowski, *Wiara słowiańska lub etyka, piastująca wszechświat*, [w:] *Pisma o filozofii...*, s. 233.

<sup>20</sup> Do tej koncepcji nawiązali w swoich opracowaniach mitologicznych: J. Szyć, *Słowiańscy bogowie* (Warszawa 1865) i T. Linkner, *Słowiańskie bogi i demony. Z rękopisu Bronisława Trentowskiego* (Gdańsk 1998).

<sup>21</sup> Cyt. za: T. Linkner, *op. cit.*, s.148.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 147.

rutę). W przedstawionym zarysie „jaseł wiary słowiańskiej” jawią się też tendencje do nadawania sakralnego znaczenia niektórym liczbom, jak: dwa, trzy, siedem czy dwanaście. „W jedności tylko – pisał Trentowski – przez Dwójce i Trójce idzie się do siódemki, dziewiątki, dwunastki i innej większej liczby świętej, czyli do wielobóstwa”<sup>23</sup>.

### Idee rodzimowiercze w filozofii Trentowskiego

Dokonana przez Trentowskiego rekonstrukcja mitologii słowiańskiej stanowi zasadne dopełnienie jego koncepcji filozofii narodowej. Podstawowym bowiem założeniem tkwiącym u podstaw owej rekonstrukcji było wydobycie i ukazanie pogańskiego rodowodu ducha narodu polskiego, jak też obecności idei owego rodowodu w ówczesnym naszym życiu społecznym. Wyraźnie zostało to zapisane już na pierwszych stronach *Wiary słowiańskiej*, gdzie czytamy:

Wiara była i jest wszędy najrzetelniejszym iścizny ducha wyrazem. W niej zamyka się mądrość ogólna, światłość, jaźń ludowa upromieniająca! Że zaś występuje to na widocz wiara nasza pierwiastkowa, przeto zblizamy się do przenaświętszych źródeł wielkiej, wspañialej, świeżej, uroczej, ducha polskiego i słowiańskiego rzeki. Duch ten był dotąd trudną do rozwiązania zagadką. Nie zrozumiano należycie jego istoty, zadania, posłannictwa”<sup>24</sup>.

Niemożliwe jednak byłoby podjęcie się rozwiązania tej zagadki

bez ulecenia ciałem, duszą i jaźnią w przedchrześcijańskie czasy, bez zrośnięcia z piersią bałwochwalczych dziadów. Myśl ich powinna stać się myślą moją, z martwych powstać i odrodzić się we mnie; powinna tak rozbrzmiewać przez wargi moje, jako szumiała niegdyś wśród tajemniczych gontyn, poświęconych gajów i wesołych igrzysk<sup>25</sup>.

W dalszym toku wywodu filozof zdecydowanie już opowiada się po stronie wiary przodków następującymi słowami:

Witajcie Wiednostki, Marliwki i Piewki, wy nadobne muzy słowiańskie! Pożyczcie mi na chwilę gęśli i pieśni waszej! Spotwarzono, obelżono was srodze [...]. Zróbcie rzecznika swojego poganinem na dni kilka czyli ożywcie go własnym nieskażonym tchnieniem! Oddam wam cześć bez sromu, albowiem cześć ku wam jest zarazem cześcią ku ukochanemu narodowi i szczepowi mojemu! Bóstwa słowiańskie, już doznają waszego wpływu! Wyście miłością; ja też was kocham! Ale wy nienawidzicie złego; i ja się nim hydze! [...]. Stary, sprawiedliwy Perunie, czuję w sobie oburzenie, gdy pomyślę o końcu panowania twego na słowiańskim niebie! Gorę od gniewu! Krew we mnie wrze i kipi. Rad nie rad ciskam grom twój na onych bisurmanów i barbarzyńców co zaprowadzili u nas Chrześcijaństwo [...]. Pokruszyli posągi Bogów, wytępilli pomniki świetności upłynnionej; użyli przeciwko narodowej mądrości nasiennej, przyszłością przemiennej, ognia i wody [...].

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> B. F. Trentowski, *Wiara słowiańska...*, s. 225.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

Gdyby znajdowało to się w ich mocy, zagładziliby zgoła ludowe podanie, że niegdyś było u nas rozumne i piękne bałwochwalstwo [...]. W imię święte Chrystusa, którego nauki nie rozumieli, byli Omarami naszymi, niweczając duchowe dzieła ubiegłych tysiącleć i wieków. I za to zamianował ich Kościół Świętymi Pańskimi! Złorzeczenie słowiańskie jest i będzie na wszystkiek czas głowy ich promienią<sup>26</sup>.

W przytoczonej wypowiedzi została również zawarta krytyczna ocena metod stosowanych przez Kościół rzymskokatolicki podczas wprowadzania chrześcijaństwa na terenach naszego kraju. Według Trentowskiego owemu wydarzeniu historycznemu towarzyszyło bezwzględne łamanie dotychczas wyznawanych przekonań i bezkrytyczne odrzucanie reprezentujących je wartości. W efekcie tego działania do naszego życia społecznego i kultury przeniknęły elementy obce duchowi i umysłowości słowiańskiej. Zaistniał wyraźny rozbrat między przeszłością a przyszłością, co w konsekwencji musiało się przyczynić do załamania perspektywy historycznej osadzonej na rodzimowierczej tradycji, a także do osłabienia żywotnych sił kształtującego się państwa. Dostrzegał fakt, że przyjęcie chrześcijaństwa przyniosło pewne korzyści polityczne niektórym krajom słowiańskim. Lecz to

dobrodziejstwo, jakie przyniosło nam Polakom Chrześcijaństwo, było nie całkowite, a chromało długo i niestety [...] dotąd chroma [...], Mistyka usadziła się na miejscu Etyki. Cuda, tajemnice różnorodnie wystraszyły zdrowy rozum i jasną myśl religijną. Gorzkie żale zabrzmiały tam, kiedy niedawno jeszcze rozlegały się lube piosenki i tańce. Powszechna wesołość przeobraziła się w powszechną smętność [...]. Uczucie pierwotnego grzechu siadło na niewinnej piersi cnotliwców krwi bożej i kazało im pościć, pokutować [...]. Teraz w imię miłości zaszczepiono nienawiść pogan lub różnowierców i przykazano w bracie własnym, insze religijne przekonania mającym, ugłądać czarta<sup>27</sup>.

Ukoronowaniem uzyskanych przez nasz naród „dobrodziejstw” chrystianizacji stał się wg Trentowskiego stopniowy rozpad państwowości zakończony pełną utratą niepodległości. Był to także rezultat wybrania przez władców kraju niewłaściwej drogi rozwoju.

Mając wiarę zdolną do najwyższego i nieskończonego rozwoju, stalibyśmy się i bez chrześcijaństwa we dwa lub trzy wieki później historycznym narodem. Myślą z niebios, około której kupiliby się wszyscy, byłaby u nas jako dziś, miłość Ojczyzny i niepodległości. Taka myśl ukazywała się u nas zawdy potężniejsza od myśli o mistryce pożyczonej<sup>28</sup>.

W tych słowach została przedstawiona wizja państwa opartego na fundamencie pogańskiej duchowości słowiańskiej bardzo mocno zespolonej z miłością ojczyzny pojmowanej jako kategoria najwyższej wartości religijno-moralno-narodowej. W tej wizji postrzegać również należy syntezę rodzimowierczych poglądów zawartych w myśli filozoficznej Trentowskiego.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 225-226.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>28</sup> *Ibidem*.